Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 113 | Kraków, niedziela 17 maja 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Wypychanie p. Thugutta z rządu

Minister bez teki, którego niewiadomo z jakiej racji tytułują wicepremjerem: p. Thugutt, odkąd zasiadł w fotelu ministerjalnym, musi walczyć z brakiem równowagi. Ciągle znajduje się pod działaniem sił, które starają się zepchnąć go ze stanowiska, a czasem i sam przykłada rękę do tego dzieła. P. Thugutt dla teki — właściwie to nawet teki nie ma — poniósł wielkie ofiary: zrzekł się przewodnictwa wielkiego ongiś klubu, wystąpił nawet ze stronnictwa, którego był jednym z założycieli, dał sobie narzucić kuratelę w formie utworzenia sekcji kresowej zamiast samodzielnego w sprawach kresowych stanowiska — wszystko to nie uchroniło go przed nagonką, która w ostatnich dniach idzie na niego z dwóch stron.

P. Thugutt, aby nie psuć „barwy" gabinetu jako nieparlamentarnego, wystąpił był z Wyzwolenia. Po kilku dopiero miesiącach przyszedł do przekonania, że to deparlamentaryzowanie się było zupełnie zbyteczne, mając na oczach przykład w osobie wiceministra Smólskiego, który doskonale godzi swój urząd z przynależnością do chadecji. Przekonawszy się o bezcelowości swej ofiary, p. Thugutt zgłosił akces do nowopowstałej „grupy pracy", obejmującej kilku inteligentów-secesjonistów z Wyzwolenia. Ledwo to się stało, już nowi koledzy klubowi zaczęli naciskać na p. Thugutta, aby wystąpił z gabinetu. Niewiadomo, na czem grupa pracy opiera swe żądanie: czy na przekonaniu o straconym posterunku, na którym p. Thugutt się marnuje, czy na przesiąknięciu manierami Wyzwolenia, manierami krytykowania wszystkiego w czambuł bez podawania lepszych metod.

To wypychanie p. Thugutta z gabinetu przez jego kolegów klubowych można potraktować ostatecznie jako niepoważną akcję kilku poważnych ludzi; niebezpieczniejszą natomiast jest akcja wypychania, której motorem jest wspomniany p. Smólski, główny antagonista i największy przeciwnik polityki kresowej, jaką p. Thugutt chciałby stosować.

Wedle poufnych informacyj z Warszawy w sekcji kresowej panują rozdźwięki między p. Thuguttem z jednej a pp. St. Grabskim-Ratajskim-Smólskim z drugiej strony. Rozdźwięki te odnoszą się do spraw mniejszości narodowych, które były przedmiotem narad sekcji w ubiegły poniedziałek. O ile jednak rozdźwięki te odnośnie do pp. St. Grabskiego i Ratajskiego nie dają powodu do obaw, że mogą doprowadzić do przesilenia, o tyle właśnie odnośnie do p. Smólskiego obawy takie zachodzą i właśnie z tej strony obawiają się rozsadzenia sekcji i pogrzebania akcji dla uspokojenia kresów.

Czego właściwie chce p. Smólski? Wedle relacji z Warszawy, „przeciwstawia się (p. Smólski) kategorycznie wszelkim liberalnym próbom załatwienia spraw mniejszości narodowych". To ostatecznie mu wolno, gdyż jako wiceminister-fachowiec, ileże wobec zupełnej nieznajomości tej materji przez p. Ratajskiego, on jest fachowcem, może mieć inne zdanie. Ale tu idzie o co innego: p. Smólski nie jest konstytucyjnie odpowiedzialnym ministrem, tylko referentem w wyższym stopniu służbowym, a w sprawach politycznych — takiemi sprawy kresowe są — tylko minister odpowiedzialny ma prawo decydować. A właśnie ten odpowiedzialny minister, p. Ratajski — jak dalej informują — nie popiera stanowiska p. Smólskiego! W następstwie takiego „votum separatum" los sekcji kresowej jest zagrożony, albo — co zapewne jest celem tej akcji — p. Thugutt ustąpi. Narazie sprawa toczy się za kulisami i dopiero z początkiem przyszłego tygodnia nastąpi rozstrzygnięcie.

Chodzi o to, w jakim kierunku to rozstrzygnięcie nastąpi: czy dymisją p. Thugutta, czy p. Smólskiego. W każdem innem ustosunkowaniu się spraw politycznych w łonie gabinetu sama kwestja taka byłaby niemożliwością. Bo jakże! Wciąga się do gabinetu człowieka, specjalnie do jakiejś sprawy, czy dla kompleksu spraw, potem dla świętego spokoju ogranicza się jego ingerencję na te sprawy, przez dodanie mu „rady przybocznej", nazwanej sekcją kresową, a wreszcie w sekcji tej znajduje się podwładny urzędnik, który dla celów partyjnych — bo o nic innego tu nie chodzi — przeciwstawia się zamierzeniom tego czynnika, któremu przez powołanie nadano decydujący głos!

Powiadamy, że tylko u nas takie stosunki są możliwe, ale chyba w tym wypadku nie będą tolerowane. Chodzi przecież o sprawy kresowe, a więc o sprawy, decydujące poniekąd o polityce państwa i tu nie może być wyboru między polityką pojednawczą, którą propaguje p. Thugutt, a polityką eksterminacyjną, którą chce stosować p. Smólski. Zdaje się, że pierwszy punkt widzenia zwycięży, gdyż słychać, że p. Ratajski chce pozbyć się niewygodnego współpracownika, który chciałby przerobić całe ministerstwo na chadeckie kopyto.

Jakikolwiek obrót ta walka weźmie, pozostanie ona charakterystyczną dla metod rządzenia, w jakich płynie okres istnienia „rządu nieparlamentarnego i bezpartyjnego" p. Wł. Grabskiego.

M. KINOTUS

Na manowcach sanacji

IV.

WŁAŚCIWE DROGI UZDROWIENIA PRZEMYSŁU. — KONIECZNOŚĆ REDUKCJI STANU KUPIECKIEGO.

Tak tedy bezplanowość i brak koordynacji współczynników w obrębie wytwórczości przemysłowej są widoczne. Stan ten stale się pogarsza, bo zasadnicze założenia i koncepcje przemysłu są fałszywe. Zainaugurowane przez rząd konferencje z przedstawicielami przemysłu eksportowego nie zbaczają z tych bezdróży i nie mogą doprowadzić ani do sanacji przemysłu, ani do podniesienia eksportu. Sanacja w przemyśle da się osiągnąć tylko przez energiczną redukcję więcej **przez rząd niż przez przemysłowców zawinionego przerostu różnemi sposobami, między innemi także za pomocą mądrej i celowej polityki kredytowej i odpowiedniej repartycji kredytów, przez techniczne uwspółcześnienie i europejską organizację w produkcji i podziale pracy.** Eksport zdobywać i rozszerzać można tylko w pierwszym rzędzie cenami i jakością towaru, kwestja warunków i udogodnień kredytowych w zbycie jest kwestją ważną, ale w naszych stosunkach o 30—60% za drogiego produkowania — drugorzędną. Koszty produkcji i ceny naszych towarów są wysokie i czynią je niezdolnemi do konkurencji na światowych rynkach. **Obniżenie tych cen kosztem dalszego obniżenia stopy życia i pracy robotników jest niedopuszczalnem obciążeniem najbiedniejszych i największej pracujących sfer społeczeństwa za konstytucyjne wady i grzechy w istocie mechanizmu przemysłowego.**

O prawdziwości tego twierdzenia, a bezpodstawności twierdzeń, że płace, za krótki czas pracy dziennej i inne socjalne zdobycze polskiego robotnika są obciążającemi współczynnikami w wysokich kosztach produkcji, o niemożności jakiegokolwiek najmniejszego nawet uwzględnienia stawianych obecnie na konferencjach z rządem postulatów sfer przemysłowych w odniesieniu do robotników, są daty o płacach robotniczych w różnych centrach świata, zawarte w ostatnio w Genewie wydanym zeszycie „Międzynarodowego Przeglądu Pracy" **(Revue internationale de travail).** Międzynarodowy urząd pracy daty te zestawił przez wyliczenie przeciętnej z płac w różnych krajach, walutach i z ich siły nabywczej, jakoteż przeciętnej (jakościowej i ilościowej) jednostki spożywczej w tychże centrach. Na tej podstawie, przyjąwszy zarobek angielskiego robotnika w Londynie za 100, więc jako miernik na płace w zwyż i poniżej tego poziomu, podaje nam 4 grupy zarobków robotniczych:

Grupa I.	
Filadelfja	221
Ottawa	169
Sidney	154
Londyn	100
Grupa II.	
Kopenhaga	87
Amsterdam	82
Chrystjanja	81
Stokholm	81
Paryż	71
Grupa III.	
Berlin	62
Praga	58
Bruksela	57
Madryt	56
Łódź	**52**
Grupa IV.	
Rzym	48
Medjolan	48
Wiedeń	47
Warszawa	**47**
Lizbona	41

Jak więc widzimy płaca polskiego robotnika w centrach przemysłowych (Łódź) wynosi połowę płacy angielskiego robotnika i jest jeszcze o 10—30% niższą od płac w Pradze, Berlinie, Brukseli i Paryżu, a więc w centrach europejskich, obarczonych gospodarczemi klęskami wielkiej wojny.

Obniżenie wysokich cen naszych wyrobów kosztem licznych i wyjątkowych ulg ze strony administracji państwowej i organizacji finansowo-kredytowej, przewyższających miarę pomocy, przyjętej w innych państwach, oznacza niesprawiedliwe przerzucenie na państwo, a więc na społeczeństwo nadkosztów, powstałych z niedomagań przemysłu i z apetytów sfer przemysłowych. — Sukcesy, osiągnięte takiemi „sztuczkami", mogą mieć charakter tylko przemijający i znaleźć muszą swój ujemny wyrównawczy odpowiednik na płaszczyźnie innych przejawów gospodarczego życia. Zdrowia przemysłowi one dać nie mogą.

Wrogiem i niebezpieczeństwem dla handlu jednostkowego, głównie detalicznego już przed wojną był ruch współdzielczy. Wojna mimo „socjalizacji" różnych gałęzi gospodarstwa społecznego pod kątem widzenia potrzeb wojennych, sprzyjała rozwojowi handlu jednostkowego w Europie środkowej, a więc i na polskich ziemiach, szczególnie z powodu odcięcia od świata i braku towarów. Zakończenie wojny, gwałtowne zapotrzebowanie towarów z powodu długo tłumionego głodu towarowego, inflacja z wytworzoną psychologją ucieczki od pieniądza i kupowaniem na tezauryzacje lub dla utrzymania wartości, na zapas i na „pasek", pomnożyły szeregi kupców handlu jednostkowego, dotworzywszy legjony kupców nowego typu, rekrutujących się z wszystkich sfer społeczeństwa. W miarę, jak uspakajały się wzburzone fale wojennej i powojennej destrukcji, ujawniał się obraz rozwielmożnienia się i niepomiernego rozrostu handlujących kupców i pośredników, którzy ruchliwie hasali między niezorjentowanym producentem a szturmującym konsumentem na głęboko przeoranej niwie nowych towarów i starych, wojennych „namiastek", nie mających żadnej w przybliżeniu określonej ceny rynkowej. Cały handel stał się wielką platformą giełdową, która w końcu musiała się zapaść. Rozgromieni kupcy, chcąc utrzymać swój nadmierny

stan posiadania, zrzeszyli się w organizacje i stawiają swe postulaty.

Ich zabiegi są daremne. Z jednej strony **chłopski i robotniczy ruch współdzielczy, z drugiej sam w sobie nadmierny przerost stanu kupieckiego wyrzuci za nawias i sproletaryzuje z czasem do 50 proc. obecnego stanu kupieckiego.** Jednym z drastycznych dowodów nadmiernego stanu kupieckiego jest olbrzymia dyskrepancja między cenami hurtowemi a detalicznemi wszystkich artykułów. I tak n. p. — według przedwojennej miary 100 — kosztuje masło w hurcie 127, w detailu 213, wieprzowina w hurcie 112, w detailu 191, nafta w hurcie 70, w detailu 163 i t. d. **Proces proletaryzacji kupców już się rozpoczął i ma swe źródło** w nieubłaganym pochodzie ducha czasu. Że kupcy, szukają powodów czy to w polityce państwa, czy to w braku pieniądzy i kredytów, czy to w nadmiernych podatkach lub pocieszają się charakterem przemijającym tej stagnacji (określenia, zapożyczonego z czasów zwyżkowych i zniżkowych inflacyjnego handlu), nikogo dziwić nie może. Każdy człowiek, każdy stan w obrębie swych interesów jest krótkowidzący. Prawdziwy socjalizm, który rozpoczął swój zwycięski pochód po świecie z krwawych pól wojny światowej, jest dopiero u początku swej pewnej drogi. Socjalizm, wyrzucił na powierzchnię życia pytanie o nową formę i nową treść „własności“, problem, koło którego obracają się falistemi linjami wszelkie polityczne i gospodarcze koncepcje i zdarzenia świata, **zderzenia dwóch światów i dwóch światopoglądów. Socjalizm ten, dążąc do uspołecznienia wielkiej produkcji i wielkich organizmów gospodarczych o charakterze użyteczności publicznej, naciska obecnie i naciskać będzie z natury rzeczy coraz intensywniej nie tylko na kurczenie się rozrośniętego ponad wszelką dopuszczalną miarę jednostkowego i detalicznego handlu, lecz zmusi do zwinięcia poważnej części starych, umocnionych jego placówek.** — Konstrukcja syntezy i jej urzeczywistnienie w tym kierunku już teraz — leży w dobrze zrozumianym interesie tak państwa i społeczeństwa, jakoteż dotkniętych nią szerokich sfer stanu kupieckiego.

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Kapitaliści węglowi znowu prowokują strajk!

Zdawało się, że dwumiesięczne wrzenie wśród robotników w przemyśle węglowym spowodowane wysunięciem przez przemysłowców szeregu niesłychanych żądań, zostało zawarciem umowy zakończone. Ale baroni węglowi mimo zawartej umowy prowokują wygłodniałych i zrozpaczonych robotników w dalszym ciągu. Bo oto zaraz po zawarciu umowy wywieszają po kopalniach ułożony przez siebie bez porozumienia ze Związkiem tak zwany regulamin służbowy, który poza różnymi paragrafami, traktującymi robotników wprost jak niewolników, przedłuża wbrew obowiązującej ustawie czas pracy. Wywieszanie tego regulaminu wywołało wśród robotników wprost żywiołową burzę.

Na kilku kopalniach robotnicy natychmiast porzucili pracę, domagając się usunięcia tych skandalicznych, łamiących karygodnie obowiązujące ustawodawstwa regulaminów. Na reszcie kopalń robotnicy postanowili potraktować te regulaminy jako nie obowiązujące i pracować normalnie, zgodnie z przepisami umowy i ustawy o czasie pracy. W tych wypadkach Zarządy kopalń oświadczyły robotnikom, że ich do kopalń nie wpuszczą, czyli ogłosiły formalny lokaut. Postępowanie takie baronów węglowych może mieć jak najfatalniejsze następstwa. Robotnicy już od kilku miesięcy pracują tylko 3 dni, zarabiają tak mało, że nie są w stanie wyżyć a tu przychodzą przemysłowcy i chcą czas pracy dziennej przedłużyć!! To drażnienie, jakiemu przemysłowcy stale poddają znękanych robotników może się wyładować w tak szalonej burzy, że nikt nie będzie jej w stanie opanować.

Nerwy robotników tej stałej prowokacji nie wytrzymają. Tem więcej, że władze, których obowiązkiem czuwać nad ochroną obowiązującego ustawodawstwa, nie poleciły zdjąć tych naruszających ustawę o czasie pracy regulaminów. Robi to wśród robotników wrażenie, jakgdyby władze były w cichej zmowie z kapitalistami.

Związek górników zwołał na sobotę konferencję przedstawicieli wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, celem naradzenia się nad sposobami odparcia tego niesłychanego bezprawia baronów węglowych.

Związek górników zgodnie z opinją wszystkich do żywego oburzonych robotników, zdecydowany jest najostrzejszemi środkami zareagować na gwałty sowietu baronów węglowych. Jeżeli władze nie chcą bronić obowiązujących w państwie praw, to górnicy będą musieli sami spełnić ten obowiązek i to tak gruntownie, aby się baronom węglowym raz na zawsze odechciało prowokowania głodnych robotników.

UWAGI

—o—

Sielanka sejmowa

Od jakichś dwóch lat Sejm „pracuje“ nad ustawą o najwyższych władzach wojskowych. Jakże ta „praca“ nie ma iść w tak szybkiem tempie, kiedy przewodniczącym komisji wojskowej jest poseł endecki Mączyński, referentem zaś urlopowany z endecji do dubadecji poseł Stefan Dąbrowski,, obaj — jak wiadomo — wielcy przyjaciele Piłsudskiego. P. Dąbrowski wygłosił w komisji tasiemcowy referat, poczem wyjechał za granicę. Jedni mówią, że wyjechał do Paryża na zjazd weterynarzy, jako że w wolnych od polityki chwilach jest profesorem tej nauki w Poznaniu; drudzy twierdzą, że wyjechał do Marokka, aby radzić Francuzom, jak mają walczyć z Abdel Krimem. Mniejsza o to, p. Dąbrowski od kilku tygodni w Sejmie jest nieobecny i obrady nad ustawą wojskową spoczywają.

Na onegdajszem posiedzeniu konwentu seniorów zawiadomił pos. Dubanowicz, że ktoś włamał się do biurka p. Dąbrowskiego w lokalu klubowym i skradł złożone tam papiery, odnoszące się do referatu o projekcie ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Zapanowała konsternacja. Bo raz mówi się o „czarnym gabinecie“ w budynku sejmowym (czemu p. marszałek zaprzeczył), drugi raz wychodzi na jaw kradzież. Ładne stosunki i to tylko dlatego, że nikt nie pomyślał, że należy i można absentującemu się od tygodni referentowi odebrać referat i oddać go komu innemu. Tymczasem ustawa, uznana za pilną, spoczywa sobie i minister wojny musi naciskać na marszałka, aby w jakiś sposób wpłynął na przyspieszenie jej załatwienia.

—ooo—

List z Czechosłowacji

—o—

(Od naszego korespondenta.)

Praga, 12 maja.

DWIE PARTJE KOMUNISTYCZNE. — NIEZNOŚNE STOSUNKI NA ŚLĄSKU CZESKIM. — ŻYCIE POLITYCZNE NA SŁOWACZYŹNIE. — ROZŁAM WŚRÓD HLINKOWCÓW. — ZJAZD CZESKIEJ ENDECJI.

Od przedwczoraj istnieją w Czechosłowacji oficjalnie dwie partje komunistyczne, moskiewska i niezależna. Grupa niezależnych powstała natychmiast po wykluczeniu z partji posłów Bubnika i Warmbruna i po przyłączeniu się do tychże — czterech innych posłów komunistycznych. Najważniejszym jednak momentem dla powstania niezależnej partji komunistycznej był fakt, że Komintern nakazał czeskiej partji przyjąć z powrotem defraudantów Seidlera i Vercika. Pozatem Komintern udzielił nagany całemu okręgowi berneńskiemu za jego rzekomo prawicowe sympatje. Większość tedy okręgu berneńskiego, część kladeńskiego i praskiego przyłączyli się do Bubnika i stanowią „Niezależną Partję Komunistyczną Czechosł.“. Od 15 b. m. partja ta będzie wydawała własny dziennik w Pradze. Jest to niełada sensacja, bo obecnie przez Bubnika wydawany tygodnik „Hlas Pravdy“ przynosi wielce ciekawe rewelacje o partji komunistycznej i jej przywódcach, a zapowiada dalsze rewelacje w dzienniku. — Niezależni komuniści tworzą w sejmie klub, do którego należy narazie 6 posłów.

Na Śląsku Cieszyńskim panują wciąż jeszcze stosunki nieznośne. W największej gminie śląskiej, Karwinej, panuje jeszcze wciąż mianowany przez Rząd komisarz ze swoją kliką, bez współudziału ludności miejscowej, t. j. polskiej. Tak samo jest i w Boguminie. Nasi ludzie absolutnie nie otrzymują obywatelstwa czechosłowackiego, jeśli nie posyłają dzieci swych do szkół czeskich. Komisarz gminy Kruta w Karwinej w tych dniach sam wezwał pewnego ubiegającego się o obywatelstwo Polaka, żeby posłał dzieci do szkoły czeskiej, ... czas otrzyma obywatelstwo. Stwierdzić należy, ... kacyki miejscowe są największą przeszkodą we zgodnem współżyciu polsko-czeskiem. Małe polepszenie, jakie nastąpiło na Śląsku w dwóch ubiegłych latach przy pomocy ministrów socjalistycznych, obecnie czynniki miejscowe chcą unicestwić. Okazuje się to także przy obecnych wydalaniach górników. Rząd przed dwoma tygodniami dał pewne poufne zlecenie, aby wydalania nastąpiły proporcjonalnie do stosunków narodowościowych na kopalniach śląskich .Przy pierwszych wydalaniach istotnie uwzględniono te stosunki. Ale obecnie znowu wydalono koło tysiąc robotników, w tem większość Polaków. Los tych ludzi jest bardzo srogi, bo większość z nich nie posiada obywatelstwa czechosłowackiego i o uzyskaniu jakiejś innej pracy nie może być mowy. Pozostaje więc — emigracja do Polski lub Francji. Jest to istna dla naszych górników tragedja, bo tu przerobili oni szereg lat, tracą prawo do pensji i wogóle nabyte prawa ubezpieczeniowe. Klub PPS w Sejmie Polskim winien zainteresować się tą sprawą i zmusić Rząd polski do zajęcia się tą smutną sprawą.

* * *

Życie polityczne na Słowaczyźnie staje się coraz bardziej ciekawe. Ludność tam jest stosunkowo mało wyrobiona politycznie i łatwo idzie na lep demagogom klerykalnym i komunistycznym. Tysiącletnia niewola ludu słowackiego, jęczącego pod jarzmem przemożnych batjarów madziarskich sprawiła, że — podobnie jak w Poznańskiem — księża mają przemożny wpływ nad ludem. Tem tłumaczy się niedawna jeszcze popularność ks. Hlinki, która teraz jednak powoli zanika. Jeszcze przy ostatnich wyborach gminnych we wrześniu 1923 r. stronnictwo Hlinki otrzymało prawie połowę wszystkich oddanych głosów, ale obecnie ludność odwraca się odeń. Opozycja jego bowiem nie przyniosła ludowi — żadnych korzyści. Wielu dawnych działaczy klerykalnych opuściło szeregi Hlinki, a obecnie najbliższy jego współpracownik Koza-Matejow naczelny redaktor „Slovaka“ wystąpił ze stronnictwa i założył nowy dziennik p. t. „Slovenske Noviny“. W dzienniku tym, Kozak napada na ks. Hlinkę i wytyka mu jego nieproduktywną pracę polityczną. Kozak zakłada obecnie stronnictwo, stojące na gruncie Republiki czechosłowackiej i wyrzekające się irredenty madziarskiej. Hlinka zaś roni łzy nad „straconym synem“ (tak nazywa on Kozaka) i wzywa go do powrotu do swej partji. Rozłam wśród Hlinkowców, którzy dotychczas nadawali ton polityce słowackiej, może mieć ważne następstwa dla polityki wewnętrznej Słowaczyzny. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę również rozłam wśród komunistów, który właśnie na Słowaczyźnie przyjmuje rozmiary dość duże. Rozłam wśród Hlinkowców, rozłam wśród komunistów — jakież ważne i podatne pola działania dla socjalistów...

* * *

Endecja czeska nie jest ani o jotę lepszą, aniżeli polska. Nietylko pod względem społecznym, ale i politycznym. Przedewszystkiem w sprawie mniejszości narodowych. Endecy w Polsce są zdania, że mniejszości narodowe nie mają prawa życia, do autonomji. Taksamo narodowi demokraci w Czechosłowacji. Na niedawno odbytym zjeździe czeskich narodowych demokratów w Bernie Morawskiem, znany nasz „przyjaciel“ Dr. Kramarz, sformułował po raz wtóry swoje tezy odnośnie do państwa narodowego. Twierdził on, że Czesi są w Czechosłowacji narodem rządzącym, a wszystkie inne narody zamieszkujące Czechosłowację winne być szczęśliwe, że Czesi raczą nimi rządzić... Odnośnie do Polski zjazd ponownie stwierdził, że Benesz nie robi polityki „słowiańskiej“, że w stosunku do Rosji sowieckiej należy zachować stosunek wrogi i przygotowywać się na przyjście przyszłej Rosji... Na szczęście, wpływy Kramarzowców są w Państwie dosyć znikome i coraz bardziej upadają. I wśród narod.-dem. są kwasy, których zjazd zażegnać nie potrafił. — Mówi się ogólnie o bliskim rozłamie, który, im bardziej zbliżają się wybory sejmowe, tem bardziej realnym się staje. Zjazd endecki wykazał, że wśród narodu czechosłowackiego endecy niewiele mają wpływów.

Adam Weltawski.

Pamiętajcie o składkach na kolonje wakacyjne Towarzystwa przyjaciół dzieci!

Sądownictwo w Polsce

Jako ilustrację do tego, co poseł dr. Zygmunt Marek mówił w Sejmie o sędziach i sądach polskich, podajemy poniżej do powszechnej wiadomości uchwałę sądową, doręczoną aresztowanym przed pierwszym maja akademikom krakowskim, przebywającym w areszcie śledczym w więzieniu św. Michała. Uchwała ta, z zachowaniem jej swoistej polszczyzny, opiewa dosłownie:

Vr V 1790/25

W załatwieniu prosby inkwizytów Pawła Hoffmana, Teodora Kulczyckiego, Antoniego Marynowicza, Edwarda Tomaszkiewicza, Adama Dobrowolskiego, Henryka Dobrowolskiego, Ignacego Fika, Salomona Juszczywskiego i Stefana Zytko udziela się im zezwolenia na zakupienie i posiadanie papieru, przyborów do pisania oraz na prenumeratów pism Ill. Kurjera Codziennego, Warszawianka Czas, Goniec krakowski, Głos Narodu, Wiadomości literackie natomiast odmawia dalszej prenumeraty a to dziennika Naprzód, Dilo albowiem istnienie tych pism w ts. więzieniach mogłoby wpływać ujemnie na przestrzeganie Regulaminu więziennego.

Sąd okręg. karny w Krakowie O: V dnia 7 maja 1925 r.

Konopacki.

Czy kto zrozumie, jaki jest związek logiczny pomiędzy prenumerowaniem „Naprzodu", a przestrzeganiem regulaminu więzienego (przepisującego, o której godzinie więźniowie mają wstawać, o której kłaść się spać itp.)?

Czy sędzia, który taką uchwałę wydał, jest bezpartyjnym urzędnikiem państwa?

Czy państwo, w którem sąd wydaje taką uchwałę, jest praworządne?

Odpowiedź na powyższe trzy pytania pozostawiamy ogółowi zdrowych na umyśle obywateli.

Wiadomości polityczne

PO RATYFIKACJI KONKORDATU

Z okazji wymiany dokumentów, ratyfikujących konkordat z Polską, ambasador Skrzyński wydał na cześć kardynała Gaspariego bankiet, w którym wziął udział arcybiskup Cieplak, biskupi Nowowiejski, Nowak, Hlad, personal ambasady polskiej i wybitniejsze osobistości Polonji w Rzymie.

ECHO ZASĄDZENIA TRZECH POSŁÓW UKRAIŃSKICH

Sjonistyczny „Nasz Przegląd" podaje: Poseł ukraiński Wasyńczuk otrzymał list od Painlevego, w którym premjer francuski pisze, że obecne jego funkcje nie pozwalają na interwencję w sprawie oskarżonych posłów ukraińskich, jednakże zasyła on im wyrazy głębokiego współczucia. Nadszedł również list od posła do parlamentu angielskiego, Kenworthy (partja pracy), który zapowiada, iż wniesie w parlamencie interpelację w sprawie położenia Ukraińców w Polsce. Pozatem telegramy kondolencyjne nadesłali Lloyd George, Henderson, Clynes i inni.

Minister St. Grabski o tragedji wileńskiej

Warszawa (PAT) W piątek rano powrócił minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Stanisław Grabski do Warszawy po dwudniowym pobycie w Wilnie. Podczas pobytu miał minister sposobność zbadania dokładnie przebiegu tragicznego wypadku w gimnazjum. Minister odbył szereg konferencyj z wizytatorami i dyrektorami szkół średnich, z gronem nauczycielskiem gimnazjum imienia Lelewela, nadto z ciałem nauczycielskiem szkół średnich i z przedstawicielami „opieki rodzicielskiej". Na podstawie dochodzeń stwierdził minister, że tragiczny wypadek w gimnazjum imienia Lelewela **nie był wynikiem zmowy wśród uczniów albo zjawiskiem ogólnego nastroju wśród młodzieży.** Tragiczny wypadek spowodowany został przez młodych ludzi, którzy skutkiem specjalnie nieszczęśliwych warunków życia doszli do ostatecznego zniszczenia systemu nerwowego i obniżenia poziomu moralnego. Nie mniej jednak sposób, w jaki pewna część młodzieży reagowała na ten wypadek, solidaryzując się ze sprawcami tragedji, świadczy o **braku właściwego stosunku między szkołą a wychowankami i rodzicami.** Minister na odbytej konferencji starał się wskazać władzom szkolnym, jak należy temu na przyszość zaradzić i pogłębić wychowawcze działanie szkoły. Potrzebne zarządzenia wydane zostaną przez ministra w najkrótszym czasie. W czasie pobytu odwiedził minister w szpitalu rannego dyrektora Biegańskiego i trzech rannych uczniów. Nadto rozmawiał minister z uczniami 8 klasy gimnazjum Lelewela, a specjalnie z tymi z pośród nich, którzy wskutek wypadku doznali wstrząsu nerwowego. Uczniowi Osmołowskiemu, który z narażeniem życiarzucił się na ucznia Ławrynowicza, aby zapobiec zamachowi, minister wyraził uznanie.

„PARTJA PRACY"

Sejmowy „klub pracy", złożony z posłów, którzy wystąpili ostatnio z Wyzwolenia, zmienił się na nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „partji pracy". Wczoraj ukazała się deklaracja programowa nowego stronnictwa, która określa swoją ideologię polityczną. Deklarację podpisali między innymi pos. Śmiarowski, Thugutt i senator Wysłouch.

ANGLJA NIE ZERWIE Z SOWIETAMI

Chamberlain, odpowiadając na żądania delegacji posłów konserwatywnych, aby zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką, dopóki ta prowadzi propagandę w Anglji i dopóki nie uzna długów angielskich, odpowiedział, zaznaczając poważne skutki tego rodzaju postąpienia i oświadczył, że nie zaleca w obecnej chwili zerwania z sowietami.

URLOP GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY

Dnia 18 bm. wyjeżdża na urlop główny inspektor pracy p. Marjan Klott. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie w czynnościach głównego inspektora pracy inżynier Antoni Eichorn, inspektor pracy w Warszawie. Zastępstwo p. Klotta jako kierownika departamentu ministerstwa pracy i opieki społecznej obejmuje radca prawny p. Pierzchalski.

DELEGACJA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ PRACY

W najbliższych dniach wyjeżdża delegacja polska na VII międzynarodową konferencję pracy, która 19 bm. rozpocznie się w Genewie. Do delegacji należą: minister pracy i opieki społecznej Franciszek Sokal, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych dr Stanisław Jurkiewicz, ks. poseł Aleksander Wójcicki, poseł tow. Bronisław Ziemięcki, poseł Ludwik Waszkiewicz oraz naczelnik wydziału ubezpieczeń społecznych dr Herman Horowic jako rzeczoznawca. Do delegacji pracodawców należą prof. Stanisław Jan Okólski, inż. Edm. Trepka, poseł na Sejm oraz p. Mieczysław Jastrzębowski jako rzeczoznawca: do delegacji robotniczej wchodzą poseł Leon Leśniewski i tow. Andrzej Teller, redaktor „Metalowca". Wobec wyjazdu dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy i opieki społecznej dra Stanisława Jurkiewicza do Genewy zastępować go będzie w charakterze kierownika departamentu dr Adamczak, naczelnik wydziału tegoż departamentu. Ministra Sokala zastępować będzie wiceminister Jankowski.

Przegląd społeczny

PROTEST ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRZECIW MACOSZEMU TRAKTOWANIU KRAKOWA PRZEZ RZĄD

We czwartek 14 bm. odbyła się w Domu Robotniczym konferencja Związków zawodowych w sprawie uruchomienia robót budowlanych i publicznych i zatrudnienia bezrobotnych. Po referacie tow. Różyckiego i po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani przedstawiciele wszystkich Związków zawodowych protestują przeciw macoszemu traktowaniu Krakowa przez rząd, przez co wzrasta ilość bezrobotnych i nędza wśród klasy robotniczej zatacza coraz szersze kręgi.

2) Zebrani domagają się **uruchomienia robót publicznych i budowlanych, wyasygnowania kredytu na budowę mieszkań**, gdyż inne miasta pożyczki na te cele otrzymały.

3) Zebrani protestują przeciw tolerowaniu komisarza rządowego w mieście, który swą bezczynnością i brakiem wszelkiej inicjatywy doprowadza do ruiny miasto oraz naraża ludność na brak wszelkiej opieki ze strony odpowiedzialnych czynników samorządowych.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE PAPIERU

Trwający od kilku tygodni strajk robotników fabryki papieru w Myszkowie został 14 bm. ugodowo załatwiony, tak, że fabryka niebawem zostanie uruchomiona. W międzyczasie zabrakło w kraju papieru gazetowego tak, że rząd zniósł cło na papier zagraniczny. Wobec zakończenie strajku sprowadzenie papieru zagranicznego stało się bezprzedmiotowe.

—ooo—

TEN

Michał Mierzawczyk

II

Zbyt surowo jednak osądzała swojego ojca i niechętnie oszczędzała mu trosk o byt rodziny, twierdząc, że czem więcej pieniędzy mieć będzie ojciec — tem więcej przepije. Była to zresztą racja. Nawet najlichsze „umeblowanie" mieszkania na Miedzianej nigdy nie mogło trwać dłużej nad parę tygodni. Mierzawczyk potrafił sprzedać nawet stary dziecinny stołeczek jakiejś przekupce na placu Grzybowskim. Wyjmował ze ścian gwoździe i haki, zbierał odpadki żelaza po podwórzach i sprzedawał na funty żydom. Próbował nawet śpiewać piosenki przed oficynami przy akompanjamencie skrzypiec namówionego żebraka. Trudno sobie wyobrazić, ile inwencji posiada pijak, gdy stara się o wódkę.

Mimo wstrzemięźliwości w stosunkach z rodziną i pogardy dla ojca, córka Mierzawczyka miała dla niego pewną słabość. Często odmawiała pomocy matce, ale ojciec nigdy nie odszedł ze sklepu gdzie wchodził tylnem wejściem, bez drobnej choćby zapomogi. Może w ten sposób chciała szybko pozbywać się pijaka i obdartusa, którego się wstydziła? Mierzawczyk zresztą nie nadużywał dobroci córki i zjawił się u niej dość rzadko. Od ostatniego przyjazdu do Warszawy ciągle prawie pracował „na dniówkę" w mniejszych fabryczkach, składach węgla i drzewa, a nawet czasem przyjmowano go do giserni i fabryk obuwia, gdzie nosił ciężary, zamiatał i od rana do „fajerantu" wysłuchiwał przekleństw i obelg majstrów i dozorców. Zwykle, po pewnym czasie, nawet wbrew woli Mierzawczyka wymykały mu się z ust zjadliwe, szyderskie odpowiedzi, za które był wyrzucany. Pijacy nie mają organizacji, więc nikt nie ujmował się z nim. Wszakże nawet w dniach bezrobocia rzadko prosił córki o pomoc, widocznie wolał spekulować na odpadkach żelaza i śpiewać kucharzom „o strzelcu i dziewczynie", niż żebrać.

Aż nagle zaszła jakaś zmiana w życiu Mierzawczyka, zmiana, którą najdotkliwiej uczuła jego córka. Coraz częściej zjawiał się u niej wstrętny „tata" i prosił o pieniądze. Nie pomagało szorstkie i brutalne nawet obejście się z nim: przychodził wieczorami, co kilka dni, i pokornie stał przy drzwiach, obok wspaniałych, porcelanowych urn, bronzowych figur i szkatułek z hebanu.

— Znów tata przyszedł. — syczała córeczka, — trzy dni temu dałam przecież na kwartę wódki... Niech się tata wynosi prędko, mnie wstyd przed ludźmi. Choćby ubranie jakie porządne miał tata, lepiej ubrani są dziady przed Świętym Krzyżem...

— Dziecko kochane, Maniu, — szeptał Mierzawczyk, — daj mi choć złotówkę... Bardzo mi potrzeba!

— Na wódkę!

— Nie na wódkę. A choćbym i poszedł do szynku? Nie pójdę przecież na Dynasy grać w totalizatora, ani do Wielkiego na operę. U Chłodnickiego na Lesznie dają mi dziennie dwa złote i trzydzieści groszy, ale matka przychodzi i zabiera cały zarobek... Jakże ja mogę ubrać się inaczej?

— Gadaj tata zdrów! — przerywała Mania, — matka też coś zarabia posługą, ta Stasia z nadertwanem uchem płaci za każdego gościa pięćdziesiąt groszy, już ja wiem. Mógłbyś tata pójść na Tłomackie i sprawić sobie ubranie i buty! Ale wódka kosztuje zadużo! A ja skąd wezmę pieniędzy? Czterdzieści dwa złote mam na miesiąc i z tego już w tym miesiącu wziął tata odemnie całe dziesięć! Nie dam więcej ani grosza!

Mierzawczyk nie zrażał się łatwo i zawsze dopiął celu. Najsilniejszym jego argumentem było lekkie uchylenie zasłony życia Mani.

— Moje dziecko, — mówił łagodnie, — mało zarabiasz, prawda, ale pożyczą ci przecież, spróbuj! Ktoby tam odmówił kilku złotych takim rączkom, takim oczom, takim nóżkom! Pierwszy twój pan chętnie pożyczy i jeszcze podziękuje ci, pocałuje. Ja wiem też, moje dziecko, dużo wiem.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

—o—

Kraków, 16 maja.

DELEGACJA PARLAMENTU ESTOŃSKIEGO, o której pobycie w Warszawie wczoraj donieśliśmy, przybywa w niedzielę rano do Krakowa. — Wśród delegacji znajdują się trzej nasi towarzysze: dr. Rei, były prezydent konstytuanty, minister Ast i znany przywódca soc. estońskich Martna z dwiema córkami. Towarzysze ci odwiedzili wczoraj klub parlamentarny PPS w Sejmie, potem oprowadzał ich po Warszawie tow. poseł Czapiński.

POWRÓT RADCY KRUPIŃSKIEGO DO WOJEWÓDZTWA I ORGANIZACJA WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA. Jak się dowiadujemy, bawiący na 6-cio miesięcznym urlopie szef wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie krakowskiem radca Krupiński, obejmuje swoje obowiązki z dniem 1 lipca br. P. Krupiński jeden z dobrych fachowców i zdolny kierownik administracji policyjnej nie mógł pogodzić się z obecną organizacją policyjną, dopatrywał się w ustosunkowaniu poszczególnych organów bezpieczeństwa publicznego poważnych wad i luk i te też powody wpłynęły na tak długi urlop. Obecnie jak słychać radca Krupiński, obejmuje z powrotem odpowiedzialne stanowisko w województwie, gdy ma nastąpić gruntowna reorganizacja wojewódzkiego działu bezpieczeństwa przez stworzenie odrębnego wydziału bezpieczeństwa w województwie.

TOWARZYSTWO BUDOWY DOMU DLA UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA, Tow. zarejestrowane z ogr. odpow. w Krakowie. Z powodu nieodbycia się walnego zgromadzenia w dniu 14 maja zwołanego, dla braku kompletu statutem przewidzianego, zwołujemy po myśli § 30 statutu drugie walne zgromadzenie członków Towarzystwa budowy domu dla Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza na dzień 25 maja, o godz. 6 wieczorem. Zgromadzenie to odbędzie się w kancelarji adwokackiej p. Dr. Gertlera w Krakowie, ul. Florjańska 33, z następującym porządkiem dziennym: 1) uzgodnienie statutu z ustawą o spółdzielniach; 2) wybór zarządu; 3) wybór rady nadzorczej; 4) różne wnioski. Zgromadzenie to będzie już ważnem, gdy zbierze się 1 dziesiąta część ilości członków, uprawnionych do głosowania. Dr. Gertler, dr. Krzetuski, dr. Meisels.

ZABAWY DZIECI W PARKU JORDANA. Podobnie jak w latach poprzednich uruchomiono od dnia 1 maja w Parku dr Jordana gry i zabawy dla młodzieży szkół powszechnych. Zabawy odbywają się na sześciu boiskach, oraz alejach od godziny 4'30 do 6'30 pop. i to dla chłopców w poniedziałki, środy i piątki, zaś dla dziewcząt we wtorki, czwartki i soboty. Dzieci ćwiczą pod opieką 10 przodowników i 10 przodowniczek rekrutujących się z kandydatów i kandydatek seminar. nauczycielskich. Nad personalem przodowniczym, objął kierownictwo członek grona nauczycielskiego „Sokoła". Dotychczasową niewielką stosunkowo frekwencję dzieci (600 dzieci), należy tłómaczyć niepogodnym początkiem maja. Obecnie przy ustalającej się pogodzie ilość dzieci ćwiczących wzrasta codziennie, do czego przyczynia się również troskliwa opieka personalu nad młodzieżą. Na dalszych 8 boiskach odbywają się codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczorem lekcje gimnastyki, oraz gry i zabawy dla młodzieży ze szkół średnich pod kierownictwem nauczycieli zakładowych. Nadto ogromne boisko nr 14, odstąpiono polskiej Y. M. C. A, gdzie specjalny instruktor prowadzi zabawy dla członków tego stowarzyszenia. Oprócz tego urządzone są cztery korty tennisowe, gdzie przez cały dzień odbywają się gry.

NAPRAWA LINJI TRAMWAJOWEJ NR 1. Od kilku dni prowadzone są na ulicy Mostowej koło starego mostu podgórskiego roboty nad wymianą zniszczonych szyn tramwajowych linji nr. 1. Dotąd przeprowadzono przebudowę toru tramwajowego aż do ul. Bocheńskiej. Podczas trwania tych robót, ruch tramwajowy jest ograniczony na tej przestrzeni do jednego toru.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 18 maja o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) prof. R. Taubenschlag: Prawo lokalne w konstytucjach przeddjoklecjańskich; 2) prawo greckie w komedji Menandra „Epitrepontes". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę 17 bm. o godz. wieczór odbędzie się w klubie społecznym Rynek 32, dyskusja na temat: „Francja a Niemcy". Dyskusję zagai prof. dr. Jan Dąbrowski. Wstęp dla członków wolny, dla gości wprowadzonych przez członków klubu 1 zł.

O zniżkę cen przy aprowizacji m. Krakowa

Wczoraj toczyły się w Krakowie narady przedstawicieli władz, oraz sfer rolniczych celem poprawienia stosunków aprowizacyjnych w naszem mieście. W konferencji, której przewodniczył naczelnik Wydziału aprow. min. spraw wewn. p. Szwalbe, brali udział wicepr. dr. Wielgus, naczelnik akcyzy dr. Zawadzki, radcy województwa Nowakowski i Fedorowicz, oraz sekr. magistratu dr. Ćwiertniewicz i Niedziałkowski. Uchwały konferencji szły w kierunku spowodowania producentów do usunięcia dotychczasowej drogi sprzedawania towaru przez pośredników, których działalność wpływa na podwyższenie cen artykułów spożywczych o 50 proc. Dalej obradowano nad reorganizacją kasy targowej, a to uniezależnienia jej od banku, a poddania wyłącznie pod zarząd gminy m. Krakowa. Rząd przyjąłby na siebie obowiązek udzielania kasie targowej nisko procentowych kredytów. Omawiano skoncentrowanie wielkich targów na bydło i nierogaciznę w Krakowie celem zaopatrywania ośrodków przemysłowych w żywy towar; dalej obradowano nad sprawą zniżenia opłat targowych rzezalnianych, które powodują znaczną zwyżkę cen bydła i nierogacizny oraz poddania kontroli kalkulacji cen, pobieranych przez pośredników.

Katastrofa tramwajowa w Krakowie

Trzy osoby ranne

Wczoraj rano zaszedł wypadek wykolejenia się wozu tramwajowego na linji Nr. 5 na ul. Lubicz. Przed podkopem kolejowym tramwaj najechawszy na kamień porzucony na szynie, wyskoczył nagle z szyn i zatrzymał się na kamiennym bruku. Wskutek silnego wstrząsu dwóch pasażerów pp. Izaak Rieff i Salomon Blum odnieśli lekkie obrażenia, zaś Marja Cebula popadła w atak histeryczny. Ciężej kontuzjonowany został motorowy Józef Kruszyna, który odniósł ranę w głowę. Wskutek wykolejenia rozbiło się kilka szyb.

Aresztowanie niebezpiecznego szpiega

Jak słychać, w ostatnich dniach policja polityczna w Krakowie aresztowała podejrzanego osobnika przybyłego z Niemiec do Krakowa. Podczas rewizji przeprowanej przy aresztowanym znaleziono rozmaite mapy sytuacyjne terenów Małopolski, oraz kilka flakonów z jakiemiś przetworami. Flakony oddano do badania chemicznego dla stwierdzenia ich zawartości. Aresztowany osobnik odmawia zeznań, co do celu swego przyjazdu do Krakowa, przyczem symuluje chorobę umysłową.

Historja włamania do sklepu Dra Miłkowskiego

W związku z popełnionem włamaniem do sklepu Dra Miłkowskiego przy ul. Florjańskiej w Krakowie i kradzieżą znacznej wartości biżuterji i różnych antyków, organa EUS w Krakowie aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych: Makara (Michała) Prokopika, lat 51, szewca, rodem z Batjatycz, powiat Żółkiew; Irzykównę Marję, lat 29, rodem z Krakowa, kochankę tegoż; Józefa Górreckiego, lat 33, rodem z Krakowa i Piotra Czajkowskiego, lat 26, rodem z Krakowa — dwóch ostatnich znanych włamywaczy kasowych i sklepowych. Nadto EUS w Krakowie poszukuje do powyższej sprawy Bolesława Dębskiego, lat 25 i Juljana Dzierzyńskiego, lat 27, notorycznych włamywaczy kasowych, obydwóch z Krakowa-Podgórza. — W toku dochodzeń ustalono, że włamanie to przygotowano już w czerwcu ubiegłego roku a przebieg tych przygotowań przedstawia się następująco:

Wspomniana Irzykówna, wysłana na wywiady, udała się pewnego dnia do sklepu Dra Miłkowskiego pod pozorem zmiany banknotu, w istocie zaś celem skonstatowania, gdzie stoi kasa wertheimowska i jaka jest podłoga: drewniana czy betonowa, jej zaś kochanek Prokopik, zaczaiwszy się w sieni domu l. 1 przy placu Marjackim, skorzystał ze sposobności, gdy pewna służąca weszła do piwnicy i pozostawiła we drzwiach klucz, ukradł go i zaniósł w oznaczone miejsce. Za pomocą tego klucza otwarli włamywacze piwnicę i po oglądnięciu jej ułożyli plan działania w następującej formie: Pewnej niedzieli w lipcu ubiegłego roku, o godzinie 3 po południu, stanęła Irzykówna na czatach na rogu ulicy Florjańskiej a linji A—B, a Prokopik koło kościoła Panny Marji, kilkiu zaś osobników weszło do piwnicy z narzędziami. Irzykówna miała zwracać uwagę na wejście do zamkniętego sklepu, czy poznany poprzednio przez nią Dr. Miłkowski nie wchodzi do wnętrza, a Prokopik miał za zadanie obserwować bramę, którą weszli włamywacze. Wówczas jednak włamanie zpowodu nieprzewidzianych przeszkód nie dokonano, a uskuteczniono je dopiero obecnie. Dalsze dochodzenia w toku

—ooo—

KRAKOWSKIE KOŁO TNSS i W. zawiadamia, że posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 19 w sali nr. 39 Coll. Novi. Na porządku dziennym: „Sprawozdanie ze Zjazdu okręgowego TNSS i W. w N. Sączu". Wstęp wolny, goście mile widziani.

ODZNACZENIE. Wojewoda krakowski p. Kowalikowski odznaczył onegdaj rządowemi medalami 3 Maja, naczelnika Oddziału bezpieczeństwa publicznego w Urzędzie wojewódzkim radcę Władysława Romana Skarbka, dyrektora policji dr Stanisława Stycznia, okręgowego komendanta policji insp. Stanisława Pilcha oraz naczelnika Okr. Urzędu Policji politycznej Stefana Buszka. Za zasługi na polu oświatowem Tow. Szkoły Ludowej odznaczył wojewoda inż. Witolda Ostrowskiego i dyr. Antoniego Mikulskiego, wiceprezesów TSL.

WIELKA OBŁAWA POLICYJNA W KRAKOWIE. W nocy z czwartku na piątek, organa policji krakowskiej, przeprowadziły na całym terenie naszego miasta, a szczególnie na Kazimierzu i Podgórzu obławę za podejrzanymi osobnikami. Wynikiem obławy, było przytrzymanie 64 osób, przeważnie notowanych złodziei i włóczęgów bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia. Nadto stwierdzono w czasie obławy, że kilkanaście włóczęgów nocowało na bulwarach wiślanych, oraz po strychach i piwnicach domów.

JAK MAGISTRAT NISZCZY ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. Od kilku dni w dzielnicy Nowa wieś, która oświetlana jest tylko elektrycznością, świecą się nieprzerwanie tak w dzień jak i w nocy lampki elektryczne. Widocznie elektrownia miejska może szafować nadmierną ilością światła na Nowej Wsi nawet w dzień, podczas gdy na innych ulicach panują nocami ciemności.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj na Woli Justowskiej pod lasem wolskim usiłował powiesić się 40-letni Adolf Fijałek. Przechodnie odcięli desperata, a lekarz pogotowia przywrócił go do życia.

WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO. Dnia 12 bm. włamali się niewyśledzeni sprawcy do wozu kolejowego na dworcu towar. w Płaszowie i skradli paczkę z bielizną dziecinną i ubraniem oraz paczkę z laskami niestwierdzonej wartości. Laski znaleziono porzucone przez sprawców.

ZAMACH GRANATEM NA POSTERUNEK POLICYJNY. Dnia 4 bm. o godzinie 23'45 rzucił nieznany sprawca do koszar Post. PP. w Hohenbach pow. Mielec granat ręczny systemu francuskiego, który nie eksplodował. Celem sprawcy był prawdopodobnie zamach na post. Łącza na tle zemsty osobistej. Granat poza wybiciem dwóch szyb nie wyrządził żadnej szkody. Dochodzenia prowadzi powiatowy komendant w Mielcu.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro dwa pierwsze występy Ludwika Solskiego w „Dożywociu", które na publicznych przedstawieniach dane będzie tylko te dwa razy, gdyż wtorkowe przedstawienie zakupione jest przez Zw. Kolejarzy i Zespół. „Dożywocie" nie było grane w Krakowie od lat 10. Prócz Solskiego jako odtwórcy roli Łatki w przedstawieniu biorą udział pp.: Śniadecka (Rózia), Białkowski (Birbancki), Jednowski (Twardosz), Szymborski (Orgon), Kustowski (Filip), Leliwa i Pagowski (Bracia Lagenowie), Krasnowiecki (Doktor). Jutro popołudniu poraz ostatni po cenach zniżonych do połowy „Szklana góra". W poniedziałek popołudniu na XXXI. przedstawieniu szkolnem „Juljusz Cezar". Drobna liczba miejsc pozostała jest do dyspozycji dla szerszej publiczności na to bezwarunkowo ostatnie w tym sezonie przedstawienie arcydzieła szekspirowskiego.

Z POWODU 25-LETNIEGO JUBILEUSZU pracy scenicznej znakomitego artysty Aleksandra Zelwerowicza, którego talent jaśniał i na scenie krakowskiej, miał z nim wywiad współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego" p. Liński.

Rozmowa potoczyła się odrazu na temat umiłowanego zadania artysty, jakiem jest dziś — kierowana przezeń szkoła dramatyczna.

— Mówiąc o mej działalności — rzekł dyr. Zelwerowicz — pragnąłbym przedewszystkiem opowiedzieć panu o pracy, jaka odbywa się w szkole dramatycznej, pracy prowadzonej z niezwykłym zapałem, choć w niezbyt sprzyjających warunkach. Musimy bowiem pokonywać zupełnie samodzielnie szereg trudności materjalnych, ponieważ pomoc rządu jest bardzo delikatna. Gorąco pragnąc utrzymać tę placówkę na należytym poziomie, dokładam z własnej pensji około 900 złotych miesięcznie na pokrycie najniezbędniejszy potrzeb. Czterech niezamożnych uczniów mieszka u mnie, sześć osób zaś się stołuje."

Potem opowiadał, iż dzięki uprzejmości jednego z właścicieli dóbr w kaliskiem szkoła jego ma możność spędzania wakacji na wsi, zżywania się wzajemnego i bezpośredniego stykania się z ludem.

Marzeniem artysty byłoby zgrupować dokoła siebie dziesiątek młodych, zdolnych aktorów i zagrać dla ludu gdzieś w lubelskiem lub kieleckiem — Molierowskiego „Doktora z musu" lub „Chorego z urojenia" na otwartej scenie we współczesnych kostjumach ludowych, bo żaden widz — jak twierdzi — nie reaguje tak czule i mile dla aktora, jak lud.

W dzień jubileuszu — dodaje dziennikarz — godziło się też zapytać mistrza Zelwerowicza, jakie role ze swego olbrzymiego repertuaru w ciągu ćwierćwiecza najbardziej polubił.

— Wyliczę panu pięć takich ról — mówi po namyśle — a więc: Szambelan w „Panu Jowialskim", Czepiec w „Weselu", „Wuj Jaś" Czechowa, Protasow z „Żywego trupa" i „Chory z urojenia"...

— A co pragnąłby pan jeszcze zagrać lub wyreżyserować

— Zagrać — „Pana Beneta", a wyreżyserować — „Sen srebrny Salomei"...

W czwartek w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się premjera „Świętoszka" połączona z obchodem jubileuszu Zelwerowicza. Na przedstawieniu byli obecni prezydent Wojciechowski, Thugutt i Grabski. Jubilatowi urządzono serdeczną owację.

Z TEATRU BAGATELA. Wskutek wielkiego powodzenia jakiem cieszy się dramat Ibsena „Peer Gynt" w wykonaniu całego zespołu Bagateli z Karolem Adwentowiczem w kreacji tytułowej dyrekcja przedłuża występy Adwentowicza jeszcze na kilka dni. „Peer Gynt" grany będzie do środy włącznie. Dzisiaj o godz. 4 popoł. poraz ostatni w tym sezonie farsa amerykańska „Pragnę potomka" z pp.: Dobrzańską, Stępowską, Dobrzańskim, Wesołowskim w głównych rolach. W niedzielę o godz. 4 popoł. komedja Duvernois i Dieudonnee „Gitara i jazz-band" z pp. Relewicz-Ziembińska, Wernicz, Zbuckim, Ziembińskim w rolach naczelnych.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę dwa przedstawienia: popołudniu po cenach popularnych „Słodki kawaler", wieczorem występ E. Gistedt w „Hrabinie Maricy". W niedzielę wieczór wystąpi E. Gistedt w „Hrabinie Maricy" poraz ostatni. W poniedziałek wystąpi Gistedt w „Trzech starych pudlach". W niedzielę popol. po cenach całkiem zniżonych „Manewry jesienne".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO NA TARGACH POZNAŃSKICH. Na obecnych Targach poznańskich w pawilonie Związku miast wystąpił teatr im. J. Słowackiego z pokazem, który daje dobry pogląd na artystyczną pracę tej instytucji. Zobrazowano cały 32-letni okres pracy teatru krakowskiego w nowym budynku, ale szczególną uwagę poświęcono ostatniemu 10-leciu, w którem miasto prowadzi tę ważną placówkę kulturalną we własnym zarządzie. Wystawa, umiejętnie ułożona w trzy grupy eksponatów, daje najpierw w grupie A widoki gmachu zewnątrz m. i. oryginalną akwarelę Zawiejskiego na tle pejzażu plant, oraz wnętrza z [illegible] miejsc i kurtyną Siemiradzkiego, klatki schodowej, foyer, westybulu, plany dw[illegible] poziomych, plan przekroju podłużnego. Dalej oglądamy nader interesujący i pouczający graficzny przegląd przedstawień od 1893—192[illegible] oparty na ścisłej statystyce. Statystyczny ten obraz będzie dla przyszłego badacza cennym przyczynkiem do dziejów recepcji repertuaru rodzimego i obcego w teatrze krakowskim. W grupie B oglądamy ważniejsze barwne projekty dekoracyjne okresu dyrekcji Trzcińskiego: Karola Frycza do „Nieboskiej komedji", Zygmunta Wierciaka do „[illegible]", Fel. Krassowskiego do „Zaczarowanego koła" i „Zwiastowania" Claudela. Wreszcie grupa C daje obraz kultu Słowackiego i Wyspiańskiego na scenie krakowskiej. Zwłaszcza liczne zdjęcia dekoracyjne i zespołowe z 10-ciu sztuk twórcy „Wesela", są tu bezspornem świadectwem ogólnonarodowej zasługi teatru krakowskiego w dziele kultu St. Wyspiańskiego. Wystawa, przez zarząd teatru im. J. Słowackiego skrzętnie i pomysłowo przygotowana, ma dla kulturalnej pracy Krakowa wybitnie propagandowe znaczenie. Przyjęta też została nader życzliwie przez publiczność zwiedzającą, oraz przez prasę poznańską, która poświęca jej dłuższe felietony.

—ooo—

Z Polski

MANEWRY. W czerwcu w okolicy Brodów i Radziwiłłowa odbędą się wielkie manewry wojskowe, z udziałem prezydenta oraz marszałka francuskiego Petaina, jak również wszystkich attache wojskowych przy rządzie polskim.

BISKUP WILEŃSKI, MATULEWICZ, znany ze swych sympatyj litewskich, przeniesiony został do Warszawy, gdzie otrzymał tytuł arcybiskupa generała zakonu Marjanów. Następcą Matulewicza w Wilnie ma być arcybiskup Ciepłak.

LWÓW POD ZNAKIEM BOMBOWYCH ZAMACHÓW. „Kurjer Lwowski" pisze: Dowiadujemy się, iż w Domu akademickim przy ul. Łozińskiego zdołano udaremnić nowy zamach bombowy. Niewiadomo, czy to miał być rzeczywiście zamach, czy też niesmaczny żart ze strony dotychczas niewyśledzonych sprawców, czy też chęć odwrócenia uwagi od zamachu na uniwersytecie. Faktem jest, że na framugach okiennych rozsypana była pokaźna ilość ekrazytowego prochu. Śledztwo prowadzone przez policję polityczną, trzymane jest narazie w tajemnicy.

JESZCZE JEDEN TROJANOWSKI. W Radomiu aresztowano niejakiego Trojanowskiego, czynnego członka miejscowej jaczejki komunistycznej. Jak się okazało, aresztowany jest rodzonym bratem znanego z wybuchu na Starem Mieście, Czesława Trojanowskiego, konfidenta warszawskiej policji politycznej.

SKANDALICZNE WYDALENIE UCZNIA. Donosiliśmy już o tem, iż chłopiec, odznaczony w Lublinie przez wice wojewodę dr. Bryłę podczas uroczystości 3 maja — z rekomendacji tamtejszego klubu sportowego „Lublinianka" — został nazajutrz wydalony ze szkoły za zamiłowanie do sportu. — Wiadomość tę, która nam samym wydawała się zdumiewająca, potwierdza obecnie warszawski „Kurjer Czerwony", dodając następujące szczegóły:

„W tym samym dniu odznaczony uczeń wziął udział w meczu o mistrzostwo Polski „Lublinianka"—„Pogoń" (Lwów).

Jakież było jego zdziwienie, gdy nazajutrz dyrektor gimnazjum, ks. Gostyski, wydalił go za udział w meczu ze szkoły!

Tak! wydalił — przy końcu roku szkolnego i bez porozumienia się z Radą pedagogiczną!"

Tak niewesoło zakończył się dla ucznia dzień, który p. prezydent kazał obchodzić „wesoło"... Tak zareagował dyrektor szkoły, ks. Gostyński, na oświadczenia ministra oświaty, p. Grabskiego, że w wychowaniu młodzieży ceni sport.

Cytowany przez nas dziennik dorzuca tu taką uwagę:

„W czasach zatrutych gazami bomb wileńskich decyzja drakońska dyrektora brzmi tem bardziej niepokojąco i wymaga tem troskliwszego przejrzenia motywów i rewizji".

Lublin za czasów rosyjskich przechodził w życiu gimnazjalnem długi okres rządów pereklińczyka, rusyfikatora i furjata — Slengalewicza. Za jego dyrektorstwa barbarzyński fakt wydalenia ucznia ze szkoły za to, że się zapalił do jakiegoś sportu, byłby zrozumiałym.

Ale dziś — chyba inny powinien istnieć stosunek wychowawców do młodzieży!

I nawet ksiądz, jeżeli go postawiono zamiast pedagoga na czele zakładu naukowego, powinien rozumieć, że szkoła świecka nie jest nowicjatem przy klasztorze Kamedułów.

Obowiązkiem władz szkolnych jest — dać zaalarmowanej opinji wyjaśnienie, czy istotnie za tę tylko „winę" został ów uczeń wydalony. Takich niedomagań szkolnych nie powinno się osłaniać tajemnicą, którą potem niespodziewanie, jak grom przedziera jakaś fatalna wiadomość!

TRAGEDJA OFICERSKA. W Toruniu zastrzelił we środę porucznik Marjan Tarnowski, odbywający tam kursa obserwacyjne lotnicze, swoją żonę i kapitana Panka, dowódcę obozu warownego, spostrzegłszy ich w zbyt poufałej sytuacji przez okno domu. Por. Tarnowski zamieszkał z żoną od trzech miesięcy u kapitana Panka, między którym a żoną Tarnowskiego zawiązał się stosunek miłosny. Po dokonaniu morderstwa Tarnowski zgłosił się na policję.

WYKRYCIE FAŁSZERZY 20-ZŁOTÓWEK. Policja kryminalna w Warszawie wykryła po dłuższych poszukiwaniach bandę fałszerzy 20 złotówek. Na czele dobrze zorganizowanej bandy stał Michał Wyczółkowski, właściciel dużej kamienicy na Pradze, gdzie mieściła się fabryka fałszywych pieniędzy. W chwili wkroczenia policji Wyczółkowski nie był obecny, aresztowano natomiast jego brata, który w komisarjacie poderżnął sobie gardło.

ZDZICZENIE WŚRÓD DZIECI: CHŁOPIEC, STRZELAJĄCY DLA ZABAWY. Onegdaj rozegrała się w Łodzi wstrząsająca tragedja: 13-letni chłopiec zastrzelił 10-letniego towarzysza zabawy. — Szczegóły wypadku są następujące: W domu przy ul. Zamenhofa l. 14 mieszka wdowa Antonina Paczkowska z dwoma synami oraz sublokatorem Władysławem Micierskim. W czasie nieobecności Micierskiego młodszy syn Paczkowskiej znalazł w jego koszyku rewolwer systemu „Mauser" z 8 nabojami.

Uzbrojony malec wyszedł z domu i na sąsiednim podwórzu zaproponował swym kolegom zabawę w żołnierzy. W pewnej chwili Paczkowski wyjął z kieszeni rewolwer i kazał wszystkim chłopcom stanąć pod ścianą z rękami wzniesionemi do góry. Gdy przestraszeni chłopcy usłuchali rozkazu Paczkowskiego, polecił 13-letniemu Eugenjuszowi Leszczyńskiemu wystąpić naprzód; ze słowami: „muszę się z tobą policzyć", chciał doń strzelić. Starszy brat chłopca, widząc, że malec nie żartuje, szybko powalił go na ziemię.

W tej chwili huknęły strzały i stojący obok 10-letni chłopiec, Józef Wasiak, padł trupem ,trafiony w twarz i pierś.

Dokonawszy zbrodni, chłopiec pobiegł z rewolwerem do domu. Wkrótce nadszedł policjant i chłopca odprowadził do komisarjatu. Zawezwana karetka pogotowia Kasy chorych odwiozła zwłoki zastrzelonego chłopca do prosektorjum. Sprawą zajęły się władze sądowe.

—ooo—

Z zagranicy

PONOWNE OTWARCIE WYSTAWY WSZECHBRYTYJSKIEJ W WEMBLEY. Jak wiadomo z powodu deficytu jaki przyniosła wystawa wszechbrytyjska w Wembley w roku ubiegłym czas jej trwania przedłużono jeszcze na wiosnę i lato roku bieżącego. Otwarcie wystawy nastąpiło dnia 9 maja przy pięknie sprzyjającej pogodzie. Program rozpoczął się o godzinie 11 przedpołudniem obejściem stadjonu przez muzyki wojskowe, wśród których entuzjazm widzów wywoływały orkiestry szkockie. W międzyczasie przybył dwór królewski, ministrowie i delegacje ze wszystkich okolic imperjum brytyjskiego. Protektorem wystawy jest młodszy syn króla angielskiego ks. Jorku. Punktualnie o godz. 12 w południe król Jerzy przy dźwiękach hymnu narodowego ogłosił wystawę za otwartą.

ZEMSTA PRZEMYTNIKÓW WÓDKI. Na dwóch okrętach celnych amerykańskich jednocześnie wybuchły bomby dynamitowe, które zniszczyły te okręty. Jest to prawdopodobnie zemsta przemytników, którzy dostarczają potajemnie wódkę dla Stanów Zjednoczonych.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dożywocie" — Fredry (gośc. występ L. Solskiego).

Niedziela popoł.: „Szklana góra"; wiecz.: „Dożywocie" (gośc. wyst. L. Solskiego).

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Pragnę potomka" (ceny zniżone); wiecz.: „Peer Gynt".

Niedziela popoł.: „Gitara i jazz-band" (ceny zniżone); wiecz.: „Peer Gynt".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Słodki kawaler"; wiecz.: „Hrabina Marica". (Występ E. Gistedt).

Niedziela popoł.: „Manewry jesienne"; wiecz.: „Hrabina Marica". (Występ E. Gistedt).

KINOTEATRY

Nowości: „Droga do grzechu"

Reduta: Głos z przepaści, dramat alpejski i dwie farsy.

Sztuka: „Hotel pod złotą kulą" — w roli głównej nasza rodaczka Helena Makowska.

Uciecha: „Wróg kobiet" — dramat według powieści Blasco Ibaneza.

Wanda: Pat i Patachon swatami — arcywesoła komedja w 6 aktach.

Warszawa: „Na płonącym wulkanie" — ostatnia serja „Pościgu naokoło świata w 18 dniach".

Uchwalenie budżetu w trzeciem czytaniu

Mowa posła Dra Bobrowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ratyfikowano konwencję handlową i konsularną ze Szwecją. Następnie przystąpiono do konwencji handlowej z Francją. Referował poseł Bartel. Stwierdza on, że wartość przywozu z Francji do Polski wzrosła. W 1922 r. wynosiła ona 37 miljonów zł., a obecnie wynosi 62 miljony. Wywóz do Francji w 1922 r. wynosił 12 miljonów, a obecnie 53 miljony zł. 73 procent wywozu pokryte jest przywozem. Tłómaczy się to znacznym eksportem naszego cukrownictwa. Oprócz towarów luksusowych, które importujemy, są także przedmioty niezbędnego użytku: aparaty precyzyjne, radja itd. Traktat ten obowiązuje na rok jeden i uwzględnia specjalnie polski przemysł metalurgiczny. **Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.** W czasie przemówienia pos. Bartla w loży dyplomatycznej ukazali się przedstawiciele parlamentarzystów estońskich. Na ich powitanie udaje się wiceminister Pluciński.

Następnie referował pos. **Dębski** (Piast) o konwencji konsularnej z **Estonją.** Projekt ten jest pierwszą konwencją konsularną ratyfikowaną przez Polskę. Konwencja ta jest uzupełnieniem traktatu handlowego, który w najbliższej przyszłości zawarty będzie z Estonją. Ratyfikacja tych umów jest dowodem **coraz większego zacieśniania stosunków między dwoma przyjaznemi narodami** i świadectwem, że Polska docenia całkowicie znaczenie i rolę republiki estońskiej. **Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu** przy hucznych oklaskach całej Izby.

Przystąpiono

DO TRZECIEGO CZYTANIA BUDŻETU.

Przemawiał pierwszy tow. poseł **Bobrowski.** Stwierdza, że wskutek niewłaściwej gospodarki, **klasa robotnicza ponosi cały ciężar sanacji skarbu.** Artykuły pierwszej potrzeby są drogie, nędza wśród mas robotniczych wielka. Domagamy się **uruchomienia przemysłu, ruchu budowlanego i pomocy dla bezrobotnych.** Atak na zdobycze socjalne został przez klasę robotniczą zwycięsko odparty. Domaga się ścisłego wykonania ustawodawstwa socjalnego. Klub PPS uważa za rzecz pilną **przebudowę aparatu administracyjnego i policyjnego.** Samorządy nasze są w stanie przesilenia. Ustawy samorządowe wskutek oporu prawicy i Piasta nie są dotychczas uchwalone, gdyż stronnictwa te przy tej sposobności chcą **zadać cios równym prawom obywatelskim,** przyczem rząd te usiłowania popiera. Braki administracyjne odczuwa szczególnie ludność ukraińska i białoruska i dlatego PPS, stojąc zasadniczo na stanowisku autonomji terytorjalnej, domaga się jednak bezzwłocznej reorganizacji stosunków administracyjnych w województwach wschodnich. Pod względem polityki zagranicznej, rząd powinien dalej prowadzić **politykę pokojową i dążyć do usunięcia groźby wojny.** Jako gwarancję, że te postulaty będą spełnione, domagamy się **ustąpienia ministrów przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych.** Zachowując krytyczne stanowisko wobec rządu, **PPS wstrzyma się od głosowania.**

Imieniem klubu Wyzwolenia przemawiał pos. **Miedziński,** który, aczkolwiek oświadczył, że klub jego nie ma zaufania do ministra spraw wojskowych, nie będzie jednak głosował przeciw budżetowi wojskowemu, a to ze względu na ogólną sytuację.

Pos. **Poniatowski** uzasadniał poprawkę o skreślenie odpowiedniej pozycji z opłat weterynaryjnych.

Pos. **Kordowski** (Wyzwolenie) domagał się podwyższenia pozycji na odbudowę do 30 miljonów. **Wiceminister Klarner** sprzeciwił się wszelkim podwyżkom.

Ostatni zabrał głos referent generalny pos. Zdziechowski. Po jego przemówieniu przystąpiono

DO GŁOSOWANIA.

Przyjęto jednogłośnie uzgodnioną między stronnictwami poprawkę do pozycji Sejmu i Senatu; wydatki podwyższono o 175.190 zł. 40 gr. na mieszkania sejmowe. Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych **odrzucono** wniosek pos. Popiela (NPR) o podwyższenie o 15.000 zł. kwoty na pomieszkania. Wniosek Związku chłopskiego o skreślenie z budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych 100 zł. **odrzucono** 155 głosami przeciw 137. Poprawkę Zdziechowskiego, który domagał się przywrócenia skreślonej w drugiem czytaniu sumy 14,990.900 zł. jako udziału związków samorządowych w kosztach utrzymania policji, **odrzucono** 134 głosami przeciw 121 przy imiennem głosowaniu. **Całość budżetu przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Marszałek Rataj z tego powodu wygłosił krótkie przemówienie, gratulując energicznej pracy Sejmowi. Następne posiedzenie **jutro** o godz. 10 rano, poświęcone uzgodnieniu rezolucji do ustawy budżetowej.

Cziczerin za pokojowem współżyciem z Polską

Szeroko zakrojona polityka azjatycka przeciw Anglji

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Moskwy: Na posiedzeniu 13 bm. wszechrosyjskiego zjazdu Związku sowietów przemawiał Cziczerin o polityce zagranicznej, dowodząc, że cechą tej polityki jest **nie zaczepność,** lecz obrona. Nie jest prawdą, jakoby polityka pokojowa Rosji pozostawała w sprzeczności z odmową Rosji udziału w konferencji dla spraw ograniczenia handlu bronią. Rosja musiała odmówić udziału, ponieważ cała kontrola miała być oddana Lidze narodów, której Rosja nie uważa za organ bezstronny. W prasie genewskiej znać tendencję do przedstawiania Ligi narodów jako narzędzia przeciwko sowietom. Także i pogląd Anglji jest niesłuszny, jakoby nowopowstałe środkowo-azjatyckie republiki miały być punktem oparcia dla przyszłej ofensywy, albowiem republiki te są tylko środkiem stabilizacji stosunków. Także **i na Bałkanie Rosja nie uprawia polityki zaczepnej.**

Wobec Polski gotowa jest Rosja nawet do naj[illegible]cej ustępliwości na podstawie stałych umów, tembardziej że ofensywa przeciwko Rosji nie jest możliwa bez przyłączenia się do niej Polski. Wskazując na wielkie zamówienia maszyn rolniczych, przedstawił Cziczerin **gotowość sowietów do współdziałania z włościaństwem polskiem i z ludnością interesowaną w rozwoju pokojowym, przeciw politykom awanturniczym.**

Dalej przedstawił Cziczerin plan europejsko-azjatyckiego bloku skierowanego **przeciwko Anglji,** w skład którego wchodziłaby Francja, **Polska,** Rosja i Japonja. **Anglja usiłuje obecnie przeciągnąć Niemcy na swą stronę.**

Cziczerin zakończył swą mowę zdaniem: Przeciw frontowi antybolszewickiemu stawiamy **front budzących się ludów wschodnich.** Chiny, które dotychczas były starcem wśród narodów, odmładzają się. Anglja usiłuje stworzyć dla Chin pewnego rodzaju plan Dawesa, a marszałek Czang So Lin ma odegrać rolę dyktatora na korzyść Anglji, jednak narody Azji **zrozumieją, że Rosja jest ich jedynym przyjacielem.**

Komisje sejmowe

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 maja.

PRAGMATYKA SĘDZIOWSKA

Komisja **prawnicza** przeprowadziła pod przewodnictwem tow dra Marka głosowanie nad pragmatyką dla sędziów i prokuratorów. Większością głosów **prawicy skreślono artykuł 4 projektu zrzadowego zabraniający sędziom brać udział w życiu politycznem.** Następnie ograniczono **prawa ministra sprawiedliwości** co do przedstawiania kandydatów na sędziów listą sześciu kandydatów proponowanych przez zgromadzenie ogółu sędziów sądu okręgowego względnie apelacyjnego. Artykuł 135 projektu ustawy, który na lat 5 od chwili wprowadzenia jej w życie, zezwala ministrowi sprawiedliwości na przedstawianie kandydatów na sędziów z poza listy sześciu, **zmieniono** w ten sposób, że prawo to przyznano ministrowi sprawiedliwości **tylko na dwa lata.** Następnie ustalono że każdy sędzia bez względu na ilość lat służby ma prawo do sześciotygodniowego urlopu.

UPOSAŻENIE WOJSKOWYCH

Komisja **wojskowa** obradowała nad **interpelacją** posła tow. Malinowskiego w sprawie wybuchu w Zagożdżonie, **który jest już drugim wybuchem** w ciągu trzech miesięcy. **Komisja postanowiła** jedno z najbliższych posiedzeń **poświęcić zagadnieniu przemysłu wojennego** oraz zwiedzić na miejscu zakłady przemysłowe. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa **dodatków funkcyjnych** i wogóle **uposażeń oficerów i podoficerów.** Posłowie wszystkich stronnictw podkreślili, że obecne uposażenie oficerów, jak i żołd szeregowych są zbyt niskie. Na wniosek posła Kościałkowskiego (Wyzwolenie) postanowiono jedno z najbliższych posiedzeń poświęcić zagadnieniu uposażenia wojskowych w szczególności sprawie wypłacania dodatków funkcyjnych.

ROZSZERZENIE UBEZPIECZENIA OD BEZROBOCIA

Komisja **ochrony pracy** rozpatrywała rządowy projekt noweli do ustawy **o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych,** oraz wnioski w sprawie nowelizacji do ustawy o ogólnem zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referent pos. Puchałka oparł się zasadniczo na projekcie rządowym, wprowadzając następujące zmiany: aby ubezpieczeniem objąć zakłady prowadzone w sposób nieprzemysłowy jak biura, kancelarje itd.; aby jako maksimum zarobku przy obliczaniu wkładek i świadczeń przyjąć zarobek dzienny 10 zł, aby maksimum zarobku podlegającego przymusowi ubezpieczenia podwyższyć do 50 zł dziennie. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej, **która dotychczas nie została ukończona.**

* * *

MINISTER ST. GRABSKI O TRAGEDJI WILEŃSKIEJ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 maja.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. Na posiedzeniu tem minister oświaty dr. Stan. Grabski zdawał sprawę ze swego pobytu w Wilnie. W przemówieniu swojem St. Grabski oświadczył, że to jest fakt oderwany; **tragedja nie miała związku z żadnem tajnem zrzeszeniem, a przedewszystkiem nie należy szukać związku z jakąkolwiek działalnością radykalną czy komunistyczną.** Jako bardzo niepokojący objaw uważa St. Grabski to, że uczniowie żywo reagują na ten **fakt, składają kwiaty i wieńce na grobie, wydają odezwy gloryfikujące zbrodnię** i widocznem jest **solidaryzowanie się ze strasznym wypadkiem** 6 maja. Źródło zła minister widzi w papierowym systemie, który zupełnie nie może być tolerowany w dziedzinie wychowania. Minister zapowiedział **szereg zarządzeń** odnośnie do okręgu szkolnego wileńskiego, jednak zmiany personalne nie są przewidywane.

Do obszernej dyskusji **programowej w sprawie wypadków wileńskich prawica nie dopuściła.** Postawiono wniosek, aby odroczyć dyskusję do następnego posiedzenia. Przeciw temu stanowisku wystąpił tow. poseł **Zygmunt Piotrowski,** domagając się otworzenia dyskusji, jeżeli już nie nad sprawą programów szkolnych, systemu wychowania i ducha w szkolnictwie, to w każdym razie nad sprawą niezdrowych stosunków, jakie panują w okręgu obecnego kuratora Gąsiorowskiego. **Prawica jednak razem z Piastem odrzuciła wniosek posła Piotrowskiego,** uważając tę sprawę za bagatelną.

Z kolei zadawali **ministrowi szereg pytań** poszczególni posłowie, między innymi tow. Piotrowski zapytał, czy wiadomo ministrowi, że w gimnazjum znaleziono perdit i skład rewolwerów; czy minister gotów jest stwierdzić, że **młodzież gimnazjum im. Lelewela nie ma nic wspólnego z kierunkiem lewicowym, a przeciwnie, jest znana jako faszystowska;** czy ministrowi wiadomo, że koledzy Ławrynowicza demonstracyjnie chcieli zamówić mszę za duszę jego, dokumentując w ten sposób swoją religijność? Stwierdza dalej, że zarówno kurator Gąsiorowski, jak i naczelnik wydziału oświatowego w województwie, Świderski, ściągnęli na siebie **oburzenie i niechęć ogromnej ilości mieszkańców Wilna;** czy nareszcie ministrowi wiadomo, że opinja publiczna pyta się w Wilnie, **której kategorji urzędników publicznych wolno bezkarnie kraść i popełniać malwersacje;** czy ministrowi wiadoma jest uchwała kolegjum **Najwyższej Izby kontroli w Warszawie,** domagająca się od ministra **rewizji śledztwa w sprawie malwersacyj w kuratorjum wileńskiem** i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej urzędującego obecnie kuratora Gąsiorowskiego.

Tow. poseł **Pławski** zapytuje, czy ministrowi wiadomem jest, że studenci uniwersytetu i uczniowie gimnazjalni **służą w defensywie politycznej i kryminalnej policji jako płatni agenci** i czy gotów jest spowodować śledztwo dla wykrycia sprawców napadu na pochód pierwszomajowy?

Na żadne z powyższych pytań minister nie dał odpowiedzi.

—ooo—

Francja przeciw konferencji z Niemcami

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Paryża: W ministerstwie spraw zagranicznych oświadczono dziennikarzom, że nota Reutera o możliwości konferencji przy udziale Niemiec wywołała przykre wrażenie w Paryżu. Idzie tu widocznie o balon próbny. Francja jest stanowczo przeciwna odbyciu tego rodzaju konferencji z udziałem Niemiec. Briand oświadczył dziennikarzom, że nie chce nawet wymawiać słowa konferencja, ponieważ część prasy natychmiast by go zaatakowała.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE W SPRAWIE UCHYBIEŃ NIEMIECKICH

Paryż (PAT). W ostatniej chwili nastąpiło wczoraj odroczenie posiedzenia konferencji ambasadorów. — Posiedzenie odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Odroczenie tłómaczą tem, że urząd zagraniczny angielski jeszcze nie przestudjował memorjału francuskiego, który mu został przedłożony. W kołach francuskich oświadczają, że między Londynem a Paryżem panuje zupełne porozumienie w sprawie listy niemieckich uchybień, jako też w sprawie zarządzeń odnośnie do rozbrojenia, które mają być przedłożone Niemcom, a także w sprawie stwierdzenia, iż Kolonja dopiero będzie mogła być opróżniona wtedy, kiedy Niemcy wypełnią w zupełności postanowienia w sprawie rozbrojenia.

Dymisje w związku z prowokacją Trojanowskiego

Warszawa (AW). Główny komendant policji odwołał ostatecznie ze stanowiska kierownika urzędu policji politycznej przy komisarjacie rządu w Warszawie podinspektora Piątkiewicza, który przechodzi do rozporządzenia komendy głównej. Także komisarz policji politycznej Woynicz został zwolniony z urzędu. Dymisje [illegible] w związku ze sprawą bomby na Starem Mieście.

TELEGRAMY

PODWYŻKA ZAROBKÓW W GÓRNICTWIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice (PAT). W wielkim przemyśle komisja pojednawcza i arbitrażowa wczoraj późną nocą wydała wyrok przyznający nieznaczną podwyżkę zarobków niektórym kategorjom robotników pracujących na dniówkę w górnictwie.

KATASTROFA KOLEJOWA W ROSJI

Warszawa. (AW) Wczorajszej nocy pod Moskwą wykoleił się pociąg express Moskwa—Ryga. — 14 osób zabitych, 30 ciężko rannych. Wśród ofiar znajdują się obywatele polscy, niemieccy i bałtyccy. Władze sowieckie twierdzą, że katastrofa była zamachem na kilku urzędników sowieckich jadących tym pociągiem.

WIELKI STRAJK W DANJI

Kopenhaga (PAT). Strajk pracowników transportowych rozpoczął się we wszystkich portach Danji.

KRÓL BUŁGARSKI PRZECIW MASOWYM WYROKOM ŚMIERCI

Wiedeń (AW). „Wiener Allg. Ztg." donosi z Sofji, że król bułgarski wzbrania się podpisać wyroki śmierci wydane przez sąd wojenny.

WALKI W MAROKKU

Paryż (PAT). Dzienniki podkreślają wspaniałe wyniki osiągnięte na podstawie kontrofensywy francuskiej w Marokku. „Matin" wyszczególnia pełną gorliwości pomoc rządu, który wysłał marszałkowi Lyauteyowi dwie eskadry samolotów więcej niż żądał. Do Marokka wysłano również samoloty sanitarne, a w najbliższym czasie nowe posiłki udadzą się do Marokka.

NOWE WALKI W CHINACH

Pekin. (PAT) W północnych Chinach panuje żywe zaniepokojenie z powodu doniesienia, że wojska marszałka Czang So Lina maszerują na Pekin, gdzie generał Feng Ju Hsiang ustawił swoje siły zbrojne. Zdaje się być pewnem, że większe oddziały zjawiły się w drodze z Mukdenu w pobliżu stolicy. Słychać, że kilku zwolenników Feng Ju Hsianka zostało przekupionych, aby zajęli stanowisko neutralne.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na targu piątkowym płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—5 zł, ser 1 kg 80—1 zł, jaja kopa 5—5'40 zł, jaja sztuka 8—9 gr, kury sztuka 4—6 zł, kurczęta para 3—5 zł, kaczki żywe sztuka 3—5 zł, gęsi żywe sztuka 4—6 zł, indyczki sztuka 12—14 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 25—30 gr, marchew 1 kg 25—28 gr, selery 1 kg 1'50—2 zł, pietruszka 95— 1'15 zł, cebula 1 kg 45—50 gr, czosnek 1 kg 3'50—5 zł, kapusta biała 75 gr, szpinak 1 kg 20—30 gr, chrzan 1 kg 2'50—3 zł, kalafiory sztuka 1'50—3'50 zł, jabłka krajowe 1 kg 1'50—2 zł, jabłka stol. zagr. 1 kg 2—2'50 zł, cytryna sztuka 5—8 gr, pomarańcza sztuka 10—30 groszy.

ODPŁYW WALUT Z BANKU POLSKIEGO

W ostatnich tygodniach zapas walut w Banku polskim zmniejszył się o 19 miljonów dolarów. Stoi to w związku z wzrastającą biernością bilansu handlowego, którą wobec zagranicznych dostawców musi się pokrywać dolarami.

To zmniejszenie się zapasu dolarów wywołało zaniepokojenie co do stabilizacji złotego. Mówiono, że wobec zmniejszającego się pokrycia złoty może stracić na swej wartości i podawano nawet lipiec jako termin, w którym zapas dolarów Banku będzie całkowicie wyczerpany.

Ze sprawozdania dyrekcji Banku w dniu 10-go maja okazuje się, że obawy co do zmniejszenia się pokrycia są płonne. Wedle statutu Banku banknoty złotowe muszą mieć pokrycie (w złocie i walutach) w wysokości 30 procent. Tymczasem w dniu 30 kwietnia pokrycie to wynosiło 57 proc. a więc blisko dwa razy tyle niż przepisuje statut. To utrzymanie pokrycia nastąpiło mimo ubytku dolarów przez większy zakup złota. Podczas gdy w maju 1924 r. zapas złota Banku polskiego wynosił 70 miljonów zł., to w dniu 10 maja br. doszedł on do wartości 117 miljonów złotych. Okazuje się, że Bank wszystkie rozporządzalne rezerwy obraca na zakupno złota i z tej racji ufundowanie złotego dotąd nic nie ucierpiało.

Giełda krakowska 15 maja

Akcje bankowe	w złotych: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·25	0·30	[illegible]
Bank Hipoteczny	[illegible]	0·50	[illegible]
Bank Małopolski	0·25	0·30	
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	[illegible]
Powszechny Bank Kredyt.	[illegible]	0·10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·10	0·15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	8·25	8·50	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	0·20	0·25	0·25
„Impex"			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma" (B. Jaworniccki)	0·70	0·80	
„Polski Glob"	0·25	0·30	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IVem.	10·75	11·00	
H. Cegielski, Poznań I-IX	19·75	20·25	20·00
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·37	[illegible]	
„Pocisk"	0·90	1·10	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·60	0·65	[illegible]
Automotor	0·50	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	14·25	14·75	[illegible]
Siersza	2·50	3·00	[illegible]
Tepege I—IV	1·10	1·30	
[illegible]	0·20	0·25	
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	[illegible]
Olkos	2·20	2·50	
Pezet			
Strug	0·60	0·65	
[illegible], Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·50	0·55	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	[illegible]	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·18	0·20	
Porcelana Ćmielów	0·35	0·40	
„Krakus" I—VI em.	0·62	0·67	
Fabr. cukru w Chodorowie	3·50	3·75	3·70
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolary Stanów Zjednoczonych — 5'18, franki szwajcarskie (za 100) — 100'75. Tendencja utrzymana.

III RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO

Trzecia rata podatku majątkowego winna być uiszczona w czerwcu br. Rata ta obliczona ma być w wysokości 1/6 części podatku majątkowego, prawomocnie ustalonego przy prowizorycznym wymiarze. Ponieważ III rata łącznie z kwotami uiszczonemi poprzednio tytułem zaliczek i rat nie może przekraczać 100 proc. prowizorycznie ustalonego podatku majątkowego, Izby skarbowe otrzymały polecenie porównania na kontach każdego płatnika sumy całego podatku z sumą wpłat i o ileby różnica, wynikająca z tego porównania była mniejsza od trzeciej raty, odpowiednego obniżenia przepisu. Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty, sporządzone przez władze podatkowe, mają być doręczone płatnikom przed 1-szym czerwca. Termin płatności tej raty przypada na 10 czerwca.

ILE PIENIĘDZY AMERYKA ULOKOWAŁA W EUROPIE

Hoover zawiadomił kongres w Waszyngtonie, że udział kapitałów amerykańskich w Europie wzrósł w rb. o miljard dolarów i obecnie dochodzi do 60 miljardów dolarów. Ameryka jest obecnie największym wierzycielem na świecie. Taki stan rzeczy wzmacnia autorytet Stanów Zjednoczonych. Eksport towarów amerykańskich przewyższa o 960 mil. dol. import. Import złota do Stanów Zjed. przewyższa o 958 mil. dol. eksport.

WPanu Dr. Żelaznemu

dyrektorowi szpitala powszechnego w Jaśle

Za troskliwą opiekę i wyleczenie z tak ciężkiej choroby mojego męża, tą drogą wraz z dziećmi składam serdeczne podziękowanie.

Julja Kurasiewicz.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 16 maja.

ZASĄDZENIE WŁAŚCICIELI RESTAURACYJ ZA SPRZEDAŻ WĘDLIN Z PADŁEJ NA RÓŻYCĘ ŚWINI

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym, przed sso. Stuberem, odpowiadali: Karol i Walerja Niedziałkowie, właściciele restauracji przy ul. Floriańskiej, w związku z wykrytą w roku 1923 sprzedażą przez oskarżonych wędlin, wyrabianych z mięsa świń, padłych na różycę. Jak wiadomo, restauracja Niedziałka była po wykryciu tych nadużyć przez dłuższy czas zamknięta. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Walerję Niedziałkową na 1 miesiąc ścisłego aresztu i 200 złotych grzywny, zaś Karola Niedziałka na 1 tydzień aresztu, z zamianą na grzywnę 140 złotych.

ZNOWU SPRAWA WANDZLA

Były dyrektor Polskiego Banku handlowo-przemysłowego, Roman Wandzel, stawał wczoraj znowu przed sądem, oskarżony o zbrodnię oszczerstwa i oszustwa. Wedle aktu oskarżenia, Wandzel w doniesieniu z daty 26 lipca 1924 r., wniesionem do prokuratury, oskarżył dr. Eugenjusza Bączkowskiego, referenta ministerstwa skarbu w Warszawie i Fr. Klimczaka, o zmyśloną zbrodnię kradzieży, popełnioną rzekomo przez to, że dnia 10 listopada 1922 r., otworzywszy wytrychem biuro obwinionego, skradli papiery wartościowe polskiej pożyczki dolarowej w Ameryce na kwotę 750 dolarów. Nadto oskarżony był o to, że złożył fałszywe świadectwo jako świadek w sprawie karnej przeciw dr. Bączkowskiemu i Klimczakowi i powtórzył powyższe nieuzasadnione zarzuty, jakoby oni skradli 750 dolarów. Na wczorajszej rozprawie Wandzel tłómaczył się, że z powodu podstępnego działania Klimczaka mógł wówczas odnieść subjektywne wrażenie, że zarzuty powyższe są prawdziwe. Jako świadkowie przesłuchani zostali: wiceprezydent Izby skarbowej dr. Gajewski i ówczesny delegat ministerstwa skarbu dla spraw dewizowych, dr. Gertner, poczem rozprawę odroczono, celem przesłuchania w drodze rekwizycji dr. Bączkowskiego i adw. dr. Szaleya, który w dniu rewizji miał klucz od biura Wandzla. Rozprawę prowadził sso. dr. Kaczmarski, oskarżał prokurator Gołąb.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU ORGANIZACJI KOBIET PPS odbędzie się w sobotę 16 maja o godz. 7 wieczorem punktualnie. O liczne przybycie uprasza Prezydjum Rady Rob. PPS

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", wodewil K. Krumłowskiego z tańcami i śpiewami odegrany, zostanie w niedzielę 17 maja o godzinie 6'30 wieczór w Domu Robotniczym, Dunajewskiego 5.

Ruch kolejarski

KRAKÓW—PŁASZÓW. Dnia 29 kwietnia odbyło się zgromadzenie konduktorów. Zagaił kol. Tyrański, następnie zabrał głos kol. Schoengut, członek sekcji okręgowej konduktorów, który omówił sprawy organizacyjne i wezwał zgromadzonych konduktorów do jednolitej organizacji w Z. Z. K., zaznaczając, że bez jednolitej organizacji konduktorzy nigdy nie uzyskają swych postulatów. Następnie przemawiali kol. Dziudziek, kol. Łacheta i inni. Uchwalono wotum zaufania ustępującej sekcji konduktorskiej jednogłośnie. — Przystąpiono do wyboru sekcji miejsc. kond. i wybrani zostali: kol. Jan Tyrański, przewod. sekcji, kol. Andrzej Bogusz, zastępca; kol. Cap Rudolf, sekretarz; kol. Grzyb Ignacy i kol. Marjan Surówka, członkowie sekcji. Jako zastępcy wybrani: kol. Jan Węgrzyn, Alojzy Spytkowski, Franciszek Kozłowski. Po wyborze sekcji, wybrano czterech delegatów celem utworzenia nowego turnusu. — Następnie uchwalono rezolucje jedną w sprawie dotyczącej turnusu, druga zawierająca życzenia pod adresem administracji urzędu ruchu w Krakowie-Płaszowie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Filar Jasło, ur. 1893, wystawione przez P. K. U. Sanok unieważnia się.

Robotnicy! Jeśli chcecie mieć zdrowy i tani chleb, przyczyńcie się własnym groszem do piekarni robotniczej!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).